

List przewodni Stanisława Ossowskiego do Józefa Chałasińskiego z dnia 28 listopada 1957 r. z załączonym przesłaniem Niny Assorodobraj w sprawie nauczania historii myśli socjologicznej na kierunku socjologii

W latach 1956–1957 socjologia powracała na uniwersytety polskie po sześcioletnim okresie nieobecności. Wydarzenia jesieni roku 1956 przyniosły ograniczoną autonomię uczelniom, co przejawiało się m.in. w powoływaniu ciał kolegialnych mających zadania opiniodawcze.

Już w marcu 1957 r. Sekcja Studiów Uniwersyteckich Rady Głównej przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego postulowała zastąpienie Zespołu Nauk Społecznych samodzielnymi sekcjami rzeczoznawców w zakresie filozofii, socjologii i ekonomii. Powierzenie funkcji tych ciał sugerowano profesorom Kazimierzowi Ajdukiewiczowi — filozofia, Stanisławowi Ossowskiemu (socjologia) i Edwardowi Lipińskiemu — ekonomia (Archiwum Akt Nowych MSzW, sygn. 665, akta Rady Głównej). W miesiąc później, podczas kolejnej narady Sekcji Studiów Uniwersyteckich RG przy MSzW (27 IV 1957), pozytywnie zaopiniowano wnioski Rad Wydziałów UW, UŁ oraz UJ w sprawie reaktywowania studiów socjologicznych. Zwrócono się do profesorów S. Ossowskiego i J. Hochfelda o pokierowanie pracami nad przygotowaniem programów tych studiów (AAN, MSzW, sygn. 665, akta Rady Głównej). Zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia w 30 lipca 1957 r. w sprawie zmian organizacyjnych w uniwersytetach powołano następujące katedry socjologii — UW: Katedra Socjologii (prof. zwyczaj. Stanisław Ossowski), Katedra Socjologii Stosunków Politycznych (prof. nadzw. Juliusz Hochfeld), Katedra Socjografii (doc. Stefan Nowakowski); UJ: Katedra Etnografii Ogólnej i Socjologii (prof. zw. Kazimierz Dobrowolski), Katedra Socjologii i Demografii (prof. nadzw. Paweł Rybicki); UŁ: Katedra Socjologii (prof. zwyczaj. Józef Chałasiński, prof. nadzw. Jan Szczepański, doc. Antonina Kłoskowska, doc. Jan Lutyński);

UWr.: Katedra Socjologii – nieobsadzona (Dz. Urz. MSzkW i CKK nr 9 z dn. 20 VIII 1957 r. Przywrócenie studiów socjologicznych. Z Niną Assorodobraj rozm. A. Kruczkowski: „Trybuna Ludu”, 1957 nr 87 s. 4).

Prezentowany list Niny Assorodobraj stanowi przyczynek do dyskusji nt. programu studiów socjologicznych, przygotowywanego przez Sekcję Studiów Socjologicznych.

Włodzimierz Winclawski

Warszawa, d. 8. XI. 57

Szanowny Panie Profesore,

Przesyłam odpis listu, który przed
chwilą otrzymałem od p. prof. Ascorodobrej.
Zdaje się, że i poza nią nie wysocy
cłonkowie Komisji wyšli z przekonaniem
o słuszności naszej uchwały.

Postaram się skomunikować z Panem
telefonicznie.

Z szczerymi pozdrowieniami
St. Ossowski

Prof. dr Stanisław Ossowski
Przewodniczący
Komisji Rzeszowskich Socjologów
Rady Głównej

Szanowny Panie Profesorze,

po zastanowieniu się nad zmianami w programie studiów socjologicznych, uchwalonymi na posiedzeniu Komisji w dn. 6.XI.rb. doszedłem do wniosku, że konieczne jest poddanie tej sprawy ponownej dyskusji i rewizji. Uchwalone przez nas zniesienie przedmiotu i egzaminu z historii myśli społecznej, uważam za głęboko niesłuszne. Realizacja tej uchwały prowadziłaby, moim zdaniem, nieuchronnie do szkodliwej jednostronności w kształceniu socjologów i byłaby rezygnacją ze stosunkowo najrealniejszej drogi do zaszczepienia im kultury historycznej. Przerzucenie tego zadania w programie na przedmioty takie, jak historia powszechna lub historia gospodarcza nie może spełnić, moim zdaniem, swego zadania. W zakresie historii powszechnej jako przedmiotu użytkowego dotychczasowe nasze doświadczenia nie napawają optymizmem. Z przeogromnego zakresu historii powszechnej mogą tu być studentom dane jedynie "dawki" przypadkowo przykrojone, wykładane z reguły przez ludzi obcych socjologii, najczęściej bardzo niechętnie tego zadania się podejmujących. Elementy historii gospodarczej, przynajmniej epoki kapitalistycznej, zawarte być powinny w programie ekonomii, o ile ten byłby dostosowany do potrzeb studium socjologicznego.

Z drugiej strony historia socjologii ostatniego stulecia połączona została, i skuszanie, z programem systematyki socjologii. W ten sposób ginie całkowicie z programu studiów historia wielowiekowej refleksji nad społeczeństwem. Jeśli wogóle istnieją programy studiów - to czyż może w programie studiów socjologicznych nie być egzaminacyjnie egzekwowanych encyklopedycznych podstaw wiedzy o tym dziale historii myśli ludzkiej? Jak przygotowany będzie student do czytania dzieła Poppera, mającego w podtytułach jako symbole nazwiska Platona i Marksa, o ile nie będzie znał zarysu ich doktryn? Doktryny społeczne i dzieła klasycznych autorów stanowią jednocześnie jedno z podstawowych źródeł dla wielu dziedzin socjologii /socjologia wiedzy, socjologia ideologii, typy świadomości klasowych i narodowych etc/. Z tej literatury naukowej socjologicznej nie trudno wymienić liczne, a ważne pozycje, o ten typ źródeł oparte /Ossowski, Rheim, Laskey, Barnes, powojenne prace Chałasińskiego etc/. Uzyskanie z tych dzieł, umiejętność posługiwania się nimi, również wszelka możliwość myślenia na tematy z tych zakresów, mogą zarówno encyklopedycznego, choćby najogólniejszego oparcia przedmiotu, a także wymaga nabywania w toku studiów umiejętności lektury t.n.w. autorów.

Sprawa jest zbyt ważna i podstawowa, by nie zagwarantować jej programem i uzależniać pomysłów jej rozwiązania od ewentualnych uchwał poszczególnych Rad Wydziałowych.

- 2 -

Pretekstem do skreślenia tego przedmiotu z programu by-
rzekoma nieokreśloność tej dziedziny. Można by zapytać, czy przed-
miot "Wprowadzenie do socjologii" jest jasno określony i rozumia-
ny jednocześnie? Mimo iż jest on niezbyt ściśle określony jeste-
ś za tym, by figurował on w programie. Rzeczą najważniejszą są tu
nie nazwy przedmiotów, lecz to, by nie zgubić z programu zasadni-
czych treści nauczania.

Przykro mi bardzo, że na skutek "spóźnionej refleksji" wpro-
wadzam zamieszanie i sprawiam kłopot Panu Profesorowi. Byłam za-
skoczona, tak jak i część kolegów, wypłynięciem tej sprawy i, jak
widzę obecnie, nieskutecznie skrępowana względami ubocznymi: jako
kierownik katedry o takim zakresie obawiałam się posądzenia o pa-
tykularyzm. Obecnie widzę, że pośpieszne zakatwienie tej nieprzy-
gotowanej sprawy wprowadziło głęboką niekonsekwencję do programu.
Dość wskazać np., że ~~ważnym~~ przedmiotowi bardzo ważnemu, lecz
przecież usługowemu, jak ekonomia, dajemy podbudowę historyczną
w postaci historii gospodarczej - natomiast głównemu przedmioto-
wi studiów takiej podbudowy odmawiamy.

Zwracam się do Pana Profesora jako do przewodniczącego Ko-
misji z wnioskiem o wstrzymanie przedstawienia programu w obecnej
postaci Komisji Rady Głównej do zatwierdzenia. Stawiam wniosek o
ponowne rozpatrzenie sprawy przez nasz zespół.

Nina Assorodobraj

7.11.57.

/Nina Assorodobraj/

Warszawa, 28. XI 57

Szanowny Panie Profesorze,

Przesyłam odpis listu, który przed chwilą otrzymałem od p. prof. Assorodobraj. Zdaje się, że i poza nią nie wszyscy członkowie Komisji wyszli z przekonaniem o słuszności naszej uchwały.

Postaram się skomunikować z Panem telefonicznie.

Łączę wyrazy poważania

St. Ossowski

Prof. dr Stanisław Ossowski

Przewodniczący
Komisji Rzecznawców Socjologów Rady Głównej

Szanowny Panie Profesorze,

po zastanowieniu się nad zmianami w programie studiów socjologicznych, uchwalonymi na posiedzeniu Komisji w dn. 6. XI. rb. doszłam do wniosku, że konieczne jest poddanie tej sprawy ponownej dyskusji i rewizji. Uchwalone przez nas zniesienie przedmiotu i egzaminu z historii myśli społecznej uważam za głęboko niesłuszne. Realizacja tej uchwały prowadziłaby, moim zdaniem, nieuchronnie do szkodliwej jednostronności w kształceniu socjologów i byłaby rezygnacją ze stosunkowo najrealniejszej drogi do zaszczerpienia im kultury historycznej. Przerzucenie tego zadania w programie na przedmioty takie, jak historia powszechna lub historia gospodarcza nie może spełnić, moim zdaniem, swego zadania. W zakresie historii powszechnej jako przedmiotu usługowego dotychczasowe nasze doświadczenia nie napawają optymizmem. Z przegromnego zakresu historii powszechnej mogą tu być studentom dane jedynie „dawki” przypadkowo przykrojone, wykładane z reguły przez ludzi obcych socjologii, najczęściej bardzo niechętnie tego zadania się podejmujących. Elementy historii gospodarczej, przynajmniej epoki kapitalistycznej, zawarte być powinny w programie ekonomii, o ile ten byłby dostosowany do potrzeb studium socjologicznego.

Z drugiej strony historia socjologii ostatniego stulecia połączona została, i słusznie, z programem systematyki socjologii. W ten sposób ginie całkowicie z programu studiów historia wielowiekowej refleksji nad społeczeństwem. Jeśli w ogóle istnieją programy studiów — to czyż może w programie studiów socjologicznych nie być egzaminacyjnie egzekwowanych encyklopedycznych podstaw wiedzy o tym dziale historii myśli ludzkiej?! Jak przygotowany będzie student do czytania dzieł Poppera, mającego w podtytule jako symbole nazwiska Platona i Marksa, o ile nie będzie znał zarysu ich doktryn? Doktryny

społeczne i dzieła klasycznych autorów stanowią jednocześnie jedno z podstawowych źródeł dla wielu dziedzin socjologii (socjologia wiedzy, socjol[ogia] ideologii, typy świadomości klasowych i narodowych *etc.*). Z [bie]żącej literatury naukowej socjologicznej nietrudno wymien[ić] liczne, a ważne pozycje, o ten typ źródeł oparte (Ossowska,[Man]nheim, Lasky, Barnes, powojenne prace Chałasińskiego *etc.*) . [Ko]rzystanie z tych dzieł, umiejętność posługiwania się nimi, [jak] również wszelka możność myślenia na tematy z tych zakresów [wy]maga zarówno encyklopedycznego, choćby najogólniejszego opa[nowa]nia przedmiotu, a także wymaga nabycia w toku studiów umiej[ętno]ści lektury tzw. autorów.

Sprawa jest zbyt ważna i podstawowa, by nie zagwarantow[ać] jej programem i uzależniać pomyślnie jej rozwiązanie od ewent[ual]nych uchwał poszczególnych Rad Wydziałowych.

Pretekstem do skreślenia tego przedmiotu z programu by[ła] rzekoma nieokreśloność tej dziedziny. Można by zapytać, czy przedmiot „Wprowadzenie do socjologii” jest jasno określony i rozumiany jednoznacznie? Mimo iż jest on niezbyt ściśle określony, jestem za tym, by figurował on w programie. Rzeczą najważniejszą są tu nie nazwy przedmiotów, lecz to, by nie zgubić z programu zasadniczych treści nauczania.

Przykro mi bardzo, że na skutek „spóźnionej refleksji” wprowadzam zamieszanie i sprawiam kłopot Panu Profesorowi. Byłam zaskoczona, tak jak i część kolegów, wypłynięciem tej sprawy i, jak widzę obecnie, niesłusznie skrzepowana względami ubocznymi: jako kierownik katedry o takim zakresie obawiałam się posądzenia o partykularyzm. Obecnie widzę, że pośpieszne załatwienie tej nieprzygotowanej sprawy wprowadziło głęboką niekonsekwencję do programu. Dość wskazać np., że przedmiotowi bardzo ważnemu, lecz usługowemu, jak ekonomia, dajemy podbudowę historyczną w postaci historii gospodarczej —natomiast głównemu przedmiotowi studiów takiej podbudowy odmawiamy.

Zwracam się do Pana Profesora jako przewodniczącego Komisji z wnioskiem o wstrzymanie przedstawienia programu w obecnej postaci Komisji Rady Głównej do zatwierdzenia. Stawiam wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez nasz zespół.

7.11.57.

—
/Nina Assorodobraj/